Nr. 282. Kraków, Sobota 14 Grudnia 1918 r. Rok XXVI.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Rada rządząca

ziem polskich b. państwa austro-węgierskiego.

Po dwudniowych naradach podpisano dziś rano w Krakowie uchwalony statut, przekształcający Polską Komisyę likwidacyjną i Tymczasowy Komitet rządzący we Lwowie, w Radę rządzącą na Galicyę, Śląsk, Orawę i Spisz, z siedzibą we Lwowie.

Statut Rady rządzącej podamy w jutrzejszym numerze porannym.

Znaczenie sprawy lwowskiej.

Stoimy wobec tylu rzeczy niezrozumiałych. We Lwowie cały lud, wszystkie sfery i wszystkie klasy społeczne chwyciły za broń. Wypędzono napastników, przeprowadzono organizacyę sił miejscowych. Cała Polska uznała bohaterstwo garstki obrońców, uczciła ich waleczność i godność narodową. Nawet ci wątpiący, lub ci świeżo upieczeni dyplomaci i dygnitarze, którzy chętnie budują dziś nowoczesne programy ustępliwości wobec cudzych żądań w Polsce, chwalili Lwów i przyznawali się potrosze do krwawo zasłużonych wawrzynów Lwowa. Zdawało się, że niema już w Polsce nikogo, ktoby nie czuł razem z obrońcami polskości na wschodzie, ktoby nie chciał uznać świętości posłannictwa narodowego, ktoby nie chciał przyjść z pomocą walczącym. — Zapanowała zgoda, prawie harmonia wszystkich. Chodziło tylko o czyn, o potwierdzenie jednomyślności.

I tu właśnie napotykamy na zapory wprost niezrozumiałe. Jest w Polsce, jak ogłoszono urzędownie, 80.000 żołnierza pod bronią. Dlaczego zaledwie garstkę wysłano na pomoc dotkniętemu krajowi? Ochotnicy na odsiecz płynęli dość licznie i w Krakowie i w Warszawie. Ale zaistniały również powody, dla których część ich zaledwie dostała się na front. Podobno wszystkie nasze władze są jaknajbardziej gorąco usposobione dla sprawy pomocy — lecz praktyka wykazuje, że do dziś dnia liczy się więcej na własny wysiłek doświadczonej ziemi, niż na możność całej pozostałej Polski. Podobno Rusini są marnie zorganizowani, a przyszłość ich imprezy wojennej opiera się raczej na rachubach na obcą, wrażą pomoc pruską, ale czy my możemy się dopatrzeć po naszej stronie takiej ogranizacyi, któraby mogła zwycięsko rywalizować ze zwyczajnym bolszewizmem ruskich rezunów?

Potrzeba jest wielką i pilną, zapału dla sprawy nie zbywa, gromadzi się pieniądze, żywność, zapasy. I kto to wszystko robi, kto o to wszystko się stara? I jedni i drudzy — i czynniki formalnie odpowiedzialne i społeczeństwo samo zdają się sobie ułatwiać pracę. Choć przyznać trzeba, że to ostatnie nie jest zadowolone. Chciałoby mniej formalistyki, a więcej dotykalnych efektów. Więc burzy się i pracę swoją zaczyna pojmować jako wewnętrzny protest przeciw oficyalnym czynnikom, zmierzając prosto ku drodze pomijania ich, jeżeli nie lekceważenia. Nie długo już może, a znajdziemy się w takiej sytuacyi, że niezorganizowani pomyślą o organizacyi ku przeprowadzeniu poza władzami elementarnych postulatów. Dziś jeszcze czas jest porozumieć się wzajemnie i niedopuścić do wytworzenia zupełnego rozdźwięku między posiadającymi władzę a tymi, którzy mają darzyć ich zaufaniem. — Pamiętajmy, że opieszałość w małej stosunkowo potrzebie w b. zaborze austryackim może się skończyć nieszczęliwie nietylko w tej części Polski, lecz może uczynić prawdziwie groźną najbliższą przyszłość tak na północnym wschodzie, jak i wogóle zatrząść podstawami powołanej do nowego życia Ojczyzny.

Po stronie ukraińskiej.

Od osoby, która przed tygodniem opuściła Tarnopol, otrzymujemy następujące informacye:

Rekrutacya ukraińska idzie na ogół sprawnie. Pobór przymusowy daje dość dużo rekruta. Z relacyi, jakie przychodzą z kraju, liczyć można, że Ukraińcy rozporządzają dziś siłą ponad 50.000 żołnierza. Ukraińcy sami chwalą się, że wszelką amunicyę, armaty, a także aeroplany dostawili im Niemcy.

Aprowizacya po miastach jest bardzo licha, na stacyach kolejowych „urzędują" bandy uzbrojonych opryszków, dokonywujące „rewizyi" i grabieży. Bolszewizm wśród Ukraińców jest ogólny. Ruchu kolejowego osób cywilnych prawie nie ma. Rekruci ukraińcy (nowobrańcy) rabują wszędzie żydów. W Stryju złożyli żydzi 7,000.000 koron władzom ruskim, aby nie brano ich do wojska ukraińskiego, mimo tego, że żydzi występują publicznie jako Ukraińcy.

Urzędnicy Polacy wstrzymali się wszędzie od pracy, w wielu miejscowościach podlegli internowaniu, a stale grożą im najrozmaitsze represye.

Terror ukraiński wobec kolejarzy.

Stanisławów. „Stanisławowski Hołos" pisze: Jak donosi „Gazeta kołomyjska" polscy kolejarze otrzymali dnia 17 listopada nast. rozkaz: Wszyscy funkcyonaryusze kolejowi i robotnicy, [którzy] nie pełnią służby na linii kolejowej Śniatyn—Kołomyja—Otynia, Kołomyja—Horodenka i Kołomyja—Peczeniżyn, mają 1) zwrócić bezwłocznie swoje pobory podjęte z góry za miesiąc listopad; 2) opuścić w przeciągu 48 godzin zajmowane przezeń mieszkania kolejowe i budynki; 3) ci zaś urzędnicy i robotnicy, którzy nie są przynależni do Kołomyi, mają także w przeciągu 48 godzin opuścić miejsce pobytu. Podpisano: T. Prymak, obwodowy komendant wojsk ukr. w Kołomyi.

UKRAIŃSKIE REFORMY.

Stanisławów. „Nowe Żytia" ukraińskie donosi z Monasterzysk: Branka do wojska ukraińskiego idzie bardzo dobrze. Każda wieś dała wielu żołnierzy. We wszystkich wsiach w okolicy Monasterzysk zrzucono dawnych wójtów, a rady gminne wybrały komisarzy ukr. rady narodowej. Wsie polskie nie zmieniły swoich zarządców gminnych.

W powiecie usunięto ze szkół język polski, który uznano jako nadobowiązkowy (naturalnie i w polskich wsiach. *Przyp. Red.*).

„10 pytań do narodu ukraińskiego".

W „Siczowym Hołosie", wychodzącym w Kołomyi, znajdujemy pod powyższym tytułem następujące dziesięć pytań:

Narodzie ukraiński!

1) Czy chcesz, ażeby polski pan do końca świata nazywał ciebie **chamem i mudziem? Jeśli chcesz, to siedź na piecu!**

2) Czy chcesz, ażeby za twoje podatki za twoją krwawicę panowie polscy odbudowywali swoje domy, zniszczone przez Moskala, a ty żebyś siedział bez dachu nad głową? Jeśli chcesz, to [...]

3) Czy chcesz, ażeby ziemia pozostała w rękach polskich, a ty żebyś się pocił nad nią jak głodny najmita za 12-ty snop? Jeśli chcesz.

4) Czy chcesz, ażeby sól, nafta, zapałki, tytoń były ciągle drogie, **ażeby z nich mógł żyć polski król w Warszawie?** Jeśli chcesz...

5) Czy chcesz, ażeby polska nauczycielka zawracała głowę twojemu dziecku „szlachetnym językiem" polskim — i żeby... katowała twoje dziecko? Jeśli chcesz...

6) Czy chcesz, ażeby Polacy zarękwirowali twoje ostatnie konie i woły, ażebyś musiał razem ze swoją małżonką zaprządz się do pługa i orać twoją biedną niwę? Jeśli chcesz...

7) Czy chcesz, ażeby polski burmistrz na twoje masło, ser i jajka, na twoje kury, na twoje świnie taryfę nakładał maksymalną i żeby wyrywał je z twoich rąk za półdarmo? Jeśli chcesz...

8) Czy chcesz, ażeby dworscy parobcy zaciągali cię **na pańszczyznę** na pańskim folwarku? Jeśli chcesz...

9) Czy chcesz, by dziś lub jutro przyszli polscy żołnierze i rabowali twój chleb, konie, siano, żeby zniewolili twoją żonę i podpalili twoją chatę? Jeśli chcesz...

10) Czy chcesz, ażeby **jezuici i polscy księża** zasiedli w twoich cerkwiach i zamienili je na kościoły? Jeśli chcesz, to siedź na piecu!

Siedź na piecu i wiedz o tem, że będziesz niewolnikiem panów i półpanów polskich do deski grobowej, do dnia sądnego, do godziny ostatniej. Będziesz ich niewolnikiem i będą niewolnikami twoje dzieci, wnuki, prawnuki na wieki. A jeśli tego nie chcesz, jeśli rozumiesz co to znaczy, to porzucaj wszystko i wstępuj jeszcze dzisiaj do wojska ukraińskiego.

Oto jakimi sposobami patryotyzm ukraiński uświadamia Tyrolczyków wschodu, używając starych metod o Jezuitach, wydarciu cerkwi, pańszczyźnie, dodając do tych haseł nowe i całkiem oryginalne o zapałkach króla polskiego.

Pogłoski o zmianie rządu.

W Warszawie zanosi się podobno poważnie na zmianę rządu. Pobyt prof. Grabskiego w Warszawie i konferencye z reprezentantami obecnego rządu i stronnictwami miały doprowadzić już do częściowego wyjaśnienia sytuacyi o tyle, że liczą się z możliwością, iż w dniach najbliższych przyjdzie do ustalenia zasad kompromisu między stronnictwami.

Prof. Grabski przybył wczoraj do Krakowa i **odbywa w dalszym ciągu konferencye z politykami b. zaboru austryackiego. Dotychczas przecież nic nie wiadomo, na czem polegać mają ewentualne zmiany.**

Warszawa do Komitetu polsk. w Paryżu.

Stronnictwa Koła międzypartyjnego wystosowały do Komitetu Narodowego polskiego w Paryżu następujące pismo:

Do
Prezydyum Komitetu Narodowego w Paryżu.

Stronnictwa narodowe Królestwa Kongresowego zjednoczone w Międzypartyjnem Kole Politycznem, pragną przy sposobności zbliżającej się konferencyi sprzymierzonych mocarstw koalicyi, dać wyraz za pośrednictwem Komitetu Narodowego jako jedynej uznanej reprezentacyi narodu poskiego zagranicą — uczuciom, jakie w tej chwili nas i cały naród do głębi serca przenikają.

Wierni przez cały czas wojny, mimo strasznego ucisku i podstępnych pokus wrogów naszych, ideałom, za które walczyła koalicya i które dzięki wspaniałym zwycięstwom wojsk sprzymierzonych i niezłomnej wytrwałości ich ludów święcą dziś ten wspaniały tryumf — przejęci jesteśmy niezmierną radością, a zarazem głęboką wdzięcznością, że wielkie ofiary, jakie w imię idei prawa i sprawiedliwości dla dobra cywilizacyi i całej ludzkości narody sprzymierzone poniosły, przynoszą także naszemu narodowi wolność i zjednoczenie.

Niechaj nam wolno będzie wyrazić nasze niezłomne przekonanie, że naród nasz niebawem pokona wszystkie trudności, jakie z wiekowego rozłączenia naszych ziem i zgubnych wpływów rządów zaborczych wynikły i solidarnie stanie w wiernem przymierzu z mocarstwami koalicyi na straży najwyższych ideałów ludzkości.

Stronnictwo polityki realnej Tallen-Wilczewski, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe Gościcki, Polska Partya Postępowa Aleksander de Rosset, Zjednoczenie narodowe Dr Staniszkis, Stronnictwo Demokracyi chrześcijańskiej Jeleński, Związek Niezależności gospodarczej Kislański, Stronnictwo Odrodzenia narodowego Dr Dymowski.

KIEROWNIK MIN. ZDROWOTNOŚCI.

Warszawa. PAT. Dr Chodźko mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie zdrowotności i równocześnie powierzono mu kierownictwo tego ministerstwa.

NOMINACYA P. JODKI.

Warszawa. PAT. Dr Witold Jodko mianowany **został szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.**

W SPRAWIE BIAŁEJ RUSI.

Warszawa. PAT. Na dłuższem posłuchaniu u komendanta Piłsudskiego był wczoraj ks. Sapieha i przedstawił sprawę Białej Rusi.

KOMISYE LIKWIDACYJNE P. O. W.

Warszawa. PAT. Dzienniki donoszą, że na terenie byłej okupacyi austro-węgierskiej komenda POW. nr. 4 przestała już działać po wcieleniu członków POW. do kadrów wojska polskiego. W miejsce obu komend okręgowych POW. powstały komisye likwidacyjne.

Nowy zamach.

Inspektorat poczt w Krakowie nadesłał nam dziś przedpołudniem nową taryfę pocztową i telegraficzną, obowiązującą od dnia 16 grudnia 1918 r. Nowe doraźne zarządzenie ministerstwa poczt bez poprzedniego przygotowania społeczeństwa na tak radykalne zmiany wprowadzają przewrót w życiu handlowem, który srodze się nań odbić musi. **Z powodu braku miejsca podajemy dzisiaj niektóre szczegóły: Otóż n. p. opłata pocztowa od egzemplarza dziennika wynosiła 3 hal. Obecnie podnosi się ją do 10 hal. t. j. sama przesyłka dziennika wynosić będzie 2 kor. więcej, co wraz z podniesieniem należytości za rozmowy telefoniczne, niesłychanem podniesieniem ceny papieru i pracy, materyałów i t. p. podcina prasę polską.**

Portoryum listów zwykłych (20 gramów) podniesiono z 20 hal. na 50 hal., pocztówek z 10 na 30 hal., zaś należytości telegraficznych za 1 słowo z 6 halerzy na 40 halerzy. Ten nowy zamach na prasę polską spotka się zapewne z jej żywym protestem.

Pichon o pogromach w Polsce.

Donoszą do „Gońca krakowskiego" z Lozanny:

Z Paryża nadeszła tu telegraficzna wiadomość, iż minister Pichon, w odpowiedzi na interpelacyę deputowanego Izby francuskiej Moutet'a, w kwestyi pogromów żydowskich, jakie się wydarzyły w Polsce, oświadczył, iż według zasięgniętych informacyj, odpowiedzialność za te pogromy spada na jeńców rosyjskich i niemieckich, którzy masakrują i urządzają napady na ludność **bez różnicy narodowości i wyznania.** Wojna cywilna, tocząca się pomiędzy Polakami a Rusinami, wynikła z podszczenia **agentów bolszewickich, nasłanych z Rosyi. Rząd polski jest nadal wierny** tradycyjnej tolerancyi polskiej. Będzie on nadal czynił starania, aby zażegnać i tłumić rozruchy.

Żydzi a przysięga wojska polskiego.

„Nowy dziennik" donosi:

Wczoraj udała się do komendanta miasta gen. Madziary deputacya oficerów żydowskich, która wręczyła mu następujący memoryał: Oficerowie i żołnierze narodowości żydowskiej oświadczają, iż przepisana rota ślubowania **sprzeciwia się ich sumieniu i przekonaniu. Jako wierni obywatele** polscy gotowi jesteśmy — jakeśmy to zresztą w listopadzie b. r. uczynili — ślubować wierność i oddanie się Państwu Polskiemu. Identyfikowanie w rocie Narodu Polskiego z Państwem Polskiem sprzeciwia się naszemu stanowisku jako obywateli Państwa Polskiego narodowości żydowskiej. Prosimy zatem o pozwolenie zgłoszenia ślubowania na wierność Rzeczypospolitej Polskiej po uprzedniej zmianie tekstu roty.

W wypadku zaś, gdyby prośbie naszej zadość nie uczyniono, oświadczamy, **że jedynie i wyłącznie pod naciskiem musu żołnierskiego ślubowanie to złożymy w pełnem przeświadczeniu, że ślubowanie to sprzeciwia się sumieniu naszemu.**

Przyjazd Wilsona do Brestu.

Londyn. B. kor. „Reuter". Parowiec „George Washington" przybył do Brestu o godz. 12 m. 50 w południe.

Program podróży Wilsona.

Londyn. B. kor. „Reuter" dnia 12 b. m.: Telegram iskrowy z parowca „George Washington" do pism nowojorskich podaje, że nieformalne konferencye między kierującymi politykami koalicyi będą się toczyły we wtorek, środę i czwartek. Możliwe jest, że ze względu na inne sprawy konferencye będą podjęte na nowo dopiero dnia 3 stycznia. W czasie tej pauzy Wilson zwiedzi front belgijski, angielski, amerykański i francuski oraz zrobi wycieczkę do Włoch. Wilson spodziewa się, że traktat pokojowy będzie podpisany jeszcze przed końcem marca.

Liga Związku Narodów.

Berlin. B. Wolffa: Drogą na Holandyę nadchodzi wiadomość, że „League of nations society" i „League of free Nations association" złączyły się w „League of nations union" pod przewodnictwem lorda Greya. Powzięto następujące zasadnicze wytyczne: Wszelkie spory między narodami mają być wyrównywane w drodze pokojowej. „Należy wszelkimi środkami przeszkadzać, aby jedno państwo nie zakłóciło pokoju światowego. Należy utworzyć trybunał rozjemczy, któryby był w możności wymusić wypełnienie swych postanowień. Należy utworzyć stałą radę dla propagowania rozwoju międzynarodowego ustawodawstwa i dla zajmowania się wszelkiemi kwestyami spornemi, które nie podpadają pod kompetencyę najwyższego trybunału. W lidze mają być reprezentowane wszystkie narody, które są gotowe do lojalnej współpracy i do przeprowadzenia jej postanowień. Do tego wchodzi jeszcze ochrona ras niecywilizowanych.

Koalicya zajmie strefę neutralną.

Berlin. Organ niezawisłych socyalistów „Freiheit", donosząc o przedłużeniu miesięcznem zawieszenia broni, zaznacza, że należy li-

---

JERZY TURNAU.

75

SĄSIEDZI.

Opowieść ziemiańska.

(Ciąg dalszy).

Panią znałem jeszcze taką maleńką i nie pamiętam, jak pani wygląda. Po starej znajomości, czy mogę poprosić, by się pani odwróciła do okna, gdyż całkiem pani w tej ciemności nie widzę... Zosi przemknęło przez myśl: „Takisam kokiet, jak Stefan". Lecz zamiast się odwrócić, odkręciła elektrykę.

— Proszę, niech panowie siadają. Moja ciotka zaraz wróci.

— Możemy na chwilę usiąść, skoro pani każe — mówił Rzędziński — ale myśmy tu przyszli w celach artystycznych.

Jaszczułtowski wyjaśnił sprawę.

— Bardzo się cieszę że panowie chcą poprzeć biedaka. On tu mieszka na czwartem. Pan Jaszczułtowski wie...

— Otóż właśnie przyszliśmy prosić, aby pani nam pomogła dokonać wyboru. Chodzi o prezent dla mojej żony.

— Ależ ja się na obrazach nie znam! Boję się doradzać.

— Niechże pani nie odmawia — prosił Jaszczułt, składając ręce.

— Ja bardzo proszę i mam zupełne zaufanie do pani.

Zosia spostrzegła, że się nie wymówi.

— W takim razie chodźmy zaraz, bo tam elektryki niema, a ściemnia się.

Wychodząc zadzwoniła na stróżkę, aby podała windę i prosiła, aby uważała przy drzwiach, które muszą zostać otwarte, bo nikogo w domu niema. Przytem powiedziała jakiś wyraz niemiecki tak śmiesznie, że w windzie Rzędziński zaczął sobie żartować.

— W niemieckiem stanowczo nie jest pani dostatecznie wykształcona!

Garbusek nie malował zwykle w niedzielę, tylko siedział i czytał. Teraz nawet nie czytał, lecz przysunąwszy się do okna patrzał gdzieś w dal, ponad ośnieżone dachy domów, wsłuchując się w jęczenie przejeżdżających elektrycznych tramwajów. Był tak zadumany, że pukanie nie pomagało i Zosia zdecydowała się drzwi otworzyć. Podskoczył Rzeszótko, a spostrzegłszy aż dwóch panów, odrazu domyślił się, że poczciwa Zosia znowu mu „faktoruje". Nastąpiło zwykłe uroczyste przedstawienie się Rzeszótki i oglądanie obrazów, które garbusek przynosił po kolei bliżej okna i stawiał na sztaludze, bo już słońce zaszło. Tylko dzięki dużemu oknu wogóle jeszcze się coś widziało.

Hrabia Antoni niby się to radził Zosi, który obraz ma wybrać, ale właściwie ustawicznie jej się przyglądał, nałożywszy binokle. Zosia to widziała — bawiło ją to i zarazem onieśmielało. Miała także zupełną świadomość, że Rzędziński umyślnie przedłuża konferencyę, umyślnie po kilka razy każdy obraz ogląda, by dłużej z Zosią rozmawiać. Trwało to więcej, jak pół godziny. Wreszcie zmrok zapadł zupełny, a Rzeszótko zapalił świecę w blaszanym lichtarzu, przepraszając, że lepszego światła niema. Wówczas Rzędziński wybrał dwa obrazy, dobrze się do siebie stosujące, prosił, by je malarz kazał na jego koszt oprawić, a ponieważ Zosia uprzedziła go, że Rzeszótko tyle weźmie, ile mu dadzą, zaproponował po pańsku, bo aż po trzysta za sztukę.

— Ależ panie dobrodzieju! — zawołał garbusek, to przecież tyle nie warte. Ja nie mogę tak ludzi zdzierać... To panna Zofia tak podmówiła...

— Słowo honoru, że nie — wtrącił się Jaszczułt. — Co się pan żenujesz? Jak hrabia tyle chce dać, to bierz pan.

Wówczas Rzeszótko spostrzegł, że to z hrabią ma do czynienia. Skłonił się, niemal do ziemi głowę pochylając.

— Skoro pan hrabia dobrodziej łaskaw, to przyjmuję, ale już razem z ramami, proszę pana hrabiego. Już ja w tych pieniądzach dam ramy!

Składał się i prosił, jak o łaskę, by ramy były na jego koszt.

Na dole Zosia pożegnała panów przy drzwiach, mimo, iż widziała, że Rzędziński nie byłby od tego, by jeszcze wstąpić.

— Saperlotte! — mówił hrabia Tonio do Jaszczułta, gdy byli za bramą. — Jabym temu malarzowi dał nie trzysta, ale tysiąc, żeby dla mnie zrobił tę pannę.. jak jej na imię?

— Zosia.

— Saperlotte! Ależ ładna! aj, aj!

— A co? nie mówiłem? — cieszył się Jaszczułt z właściwem sobie rżeniem.

— Uważał pan, jak ją skonfundowałem tem odwróceniem do okna, i gdy zaświeciła elektrykę? Elle etait charmante z tem zawstydzeniem, co?

— Charmante!

— Niby tak ją wymalować — i gotowy Greuze! albo Watteau; bo i tak i tak być może.

— Rzeczywiście. Ma hrabia racyę. Greuze, albo Watteau.

— No, no. to jednak Stefan ma doskonały gust!

Jaszczułt zrzucił monokl i badawczo spojrzał na oświetloną właśnie uliczną latarnią twarz hrabiego.

— A bo co? — zapytał.

— Pan nie wie? Stefan się panu nie zwierzał?

— Nie mam pojęcia o niczem.

— Stefan się kocha w tej... jak jej na imię?

— Zosia.

— I zrobił nam raz awanturę, że się chce z nią żenić.

— Aż tak? — przeraził się Jaszczułt. — No, i co?

— No... my przecież... nam się zdaje, że Stefan może zrobić lepszą partyę.

— Ależ naturalnie!

— Bo ostatecznie, między nami, to jednak nie jest żadna rodzina, mimo, że ta Zosia wcale rasowo wygląda. I to, wie pan, panie Alfredzie, żeby to z tych wielkich Waldeków, co to się pisali przez ck. Ale oni się piszą przez k. Tych w gotajskim niema. Jak oni się właściwie do nas dostali?

— Ojciec Erazma, Niemiec, ożenił się z Grzebską, która dziedziczyła Górę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

czyć się z możliwością, że koalicya zajmie także całą strefę określoną jako neutralną. Koalicya uważa bowiem, że warunki zawieszenia broni nie zostały przez Niemców dotrzymane.

Pokój odrębny z Bawaryą?

Berlin. „Localanzeiger" donosi, że dnia 10 b. m. bawarski prezydent ministrów konferował z kilku zastępcami koalicyi. Jak mówią prezydent Eisner omawiał z nimi sprawę zawarcia odrębnego pokoju.

CZESI W PODMOKŁEM.

Praga. B. kor. Dzienniki niemieckie donoszą, że Czesi obsadzili Podmokłe (Bodenbach).

KRONIKA.

Kraków, dnia 14 grudnia.

Nigdzie nie można się dowiedzieć, jak została załatwiona kwestya zasiłków dla tysięcy wdów i dziesiątek tysięcy sierót wojennych, pozbawionych pomocy w najcięższych zimowych miesiącach, skazanych na pastwę głodu. Zagraża to również bytowi szeregu ochronek, które szczupłemi środkami Komitetu Książęco Biskupiego przygarnęły tysiące sierót wojennych, któremi opiekować się powinno państwo. W najcięższych czasach odpada pomoc dość znaczna, jaką z funduszów opieki wojennej wypłacano, pozostawiając całą troskę wyżywienia K. B. K. Wypadło to w czasie, gdy trudno zaapelować do pomocy społeczeństwa, gdy osaczeni przez nieprzyjaciela mieszkańcy Lwowa dotknięci są klęską głodu, gdy Śląsk i Orawa żąda pomocy; wśród zawodu, jakiego doznał kraj nasz z powodu zmarznięcia połowy zbioru ziemniaków i spadku również do połowy produkcyi węglowej.

Wdowy i sieroty po poległych żołnierzach polskich znalazły się przed katastrofą ostatecznej nędzy i nikt się nie stara aby w drodze porozumienia ze strzępami dawnej Austryi, zdobyć pomoc dla ginącej z wycieńczenia dziatwy, dla wdów, kołatających bezskutecznie o ratunek. Kwestya inwalidów i sierót wojennych nie może być lekceważoną, a troskliwy ich opiekun, szef dawnych agend krajowej pomocy wojennej dr. Gustaw Brückner, musi otrzymać potrzebne środki od P. K. L., aby mógł dalej pracować nad poprawą doli najnieszczęśliwszych ofiar wojny. Ten smutny spadek po Austryi niestety przyjąć musimy, ona też łącznie z Niemcami powinna dostarczyć funduszów, aby rodziny poległych rodaków, których ze szczególną troskliwością gnano na rzeź, nie marły z głodu.

Wiedeń ściągnął z całej dawnej monarchii środki na cele opieki wojennej, te powinniśmy w stosunku do poniesionych wielkich u nas ofiar wyegzekwować, a na razie w drodze zaliczki bankowej osiągnąć potrzebną doraźną pomoc. Sądzimy, że P. K. L. zajmie się jak najszybciej tą piekącą sprawą i przygotuje do kongresu potrzebne cyfry do żądania odszkodowań na utrzymanie inwalidów i sierót wojennych, co się nam najsłuszniej należy. Dokładne zestawienie cyfr poległych wykaże smutny dla nas bardzo stosunek ofiar, jakie ponieśliśmy dzięki polakożerczej polityce soldateski austryackiej, poza zniszczeniami wojennemi, rabunkami, dokonanemi przez honwedów, a do tej ostatniej pozycyi naszych odszkodowań od Węgier, posłużyć mógłby cenny bardzo memoryał, złożony zaraz bezpośrednio po wypadkach, przez posła hr. Lasockiego w wiedeńskim ministerstwie wojny.

P. K. L. ma wiele bardzo poważnych prac, wymagających pospiechu, musi posiadać odpowiednie do tego aparat, aby do kongresu przygotować nasz bilans strat, wymagających odszkodowania, aby młodego skarbu nie obciążać pozycyami, które powinni ponosić ci, którzy spowodowali wojnę i zniszczenie kraju.

Zapewne u antykwaryuszy peszteńskich znajdą się liczne zabytki, zagrabione przez honwedów z polskich kościołów, pałaców i domów szlacheckich i tem powinna się zająć jaka specyalna komisya, złożona ze znawców, aby ten „łup wojenny", zagarnięty przez sojuszników, mógł się znaleźć z powrotem w naszem posiadaniu.

Z miasta.

POGODA. Po szeregu dni uprzykrzonej słoty i błota, dziś rano zawitała nareszcie piękna, mroźna pogoda. Ulice miasta i planty poweselały, bruki przeschły i można już bez narażenia się na zapadnięcie po kostki w błoto przechodzić niebrukowanemi ulicami. Obyż pogoda nie opuszczała nas jak najdłużej!

LWOWSKIM DZIECIOM-BOHATEROM — KRAKÓW. Pod protektoratem Kazimierzowej ks. Lubomirskiej, Janowej hr. Mieroszewskiej, Edwardowej hr. Tyszkiewiczowej i Komitetu Ratunkowego dla Lwowa urządza „Krakowskie Biuro koncertowe E. Bujański" w niedzielę dnia 15 b. m. w sali „Sokoła" koncert, z którego dochód w całości przeznaczony jest na opiekę nad dziećmi we Lwowie. Bogaty program wykonają najświetniejsze siły artystyczne naszego miasta. Część deklamacyjną reprezentują pp. Irena Solska-Grosserowa, Laura Konopnicka-Pytlińska i dyr. Stanisław Stanisławski; w części muzycznej wystąpią pp. Wanda Hendrichówna, Ludwika Marek-Onyszkiewicz, Zofia Skibińska-Tarnawska, Adam Ludwig, Stanisław Lipski, Jan Śliwiński i Stanisław Tarnawski. Na czele programu postawiono aktualny wiersz Or-Ot'a „Lwów". Niewątpliwie pospieszy patryotyczna publiczność tłumnie na ten koncert, by poprzeć jego cel filantropijny. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

POD RZĄDAMI BARBARZYŃCÓW. Pomimo kordonów wojennych, istniały środki porozumienia się z braćmi naszymi z poza frontu. Istniały ambasady neutralnych państw, zajmujące się pośrednictwem i otaczające opieką obywateli obcych państw. Misyę tę spełniało także Tow. Czerwonego Krzyża i korespondencye rozdzielonych, podejmowane przez dzienniki. Kordon ukraiński rozdzielił nas zupełnie, nie docierają żadne wiadomości, niepokój wzrasta ciągle, bo ma się do czynienia nie z armią nieprzyjacielską, lecz bandami niszczącemi mienie, dla których nie istnieje opieka nad jeńcami ubezpieczona prawem międzynarodowem.

Jeżeli nie zdołamy, dzięki jakiejś wyższej polityce miarodajnych czynników posłać odpowiednich sił do zaprowadzenia porządku na kresach, musimy zażądać interwencyi mocarstw koalicyi dla przeciwdziałania barbarzyństwu band, obrony życia i mienia ludności polskiej. Jeżeli anarchia, wniesiona przez rządy partyjne nie dozwala na obronę kresów podjętą własnemi siłami, zabezpieczającemi w prostej drodze nasze prawa, to musimy zażądać pomocy od tych, którzy wymusili pokój na zachodzie i nie dozwolą, aby powolny tam wszelkim rozkazom koalicyi Prusak i Austryak podsycali wojnę domową na naszych kresach. Czas więc najwyższy na załatwienie sprawy, każdy dzień zaniedbania potęguje winę rządu, pomnaża ofiary, budzi odpowiedzialność przed historyą. Nie my wzniecaliśmy pożogę domowych walk, lecz zbrodnicza ręka obca, ta sama, która budowała Ukrainę, więc bronić się musimy, nie mogąc dobrowolnie nastawiać szyi pod noże rizunów.

P. A. G. Mnożą się ciągle inicyały, określające najrozmaitsze instytucye, dzisiaj używają ich także centrale, które posługiwały się dotychczas skompromitowanymi skróceniami telegraficznymi jak: „Miles", „Oezeg" i t. p. Jedną z najnowszych instytucyj, stworzonych dla wygładzania kraju, jest P. A. G. gdzie jak się mówi głośno, szukać należy ogniska skandalicznych afer, jakich jesteśmy świadkami. Trzebaby zatem zbadać dokładnie krótką historyę powstania tej nowej polsko-żydowskiej centrali. Kto był jej twórcą? Kto współdziałał przy jej urodzinach? Jakie miała zadanie? Wreszcie jej stosunek do agend P. K. L. i czynników, działających w obydwu instytucyach? Sprawy te wymagają wyświetlenia, aby po uwolnieniu się od zbójeckich praktyk wiedeńskich central, ich głodzicielskiej akcyi, dzięki usłużnym faktorom, czerpiącym olbrzymie zyski, nie padać ofiarą nowych paskarzy, nie przebierających w środkach.

W SPRAWIE ZBRODNI AUSTRYACKICH. Do P. K. L. weszło podanie od jednego z obywateli, aby P. K. L. wezwała władze powiatowe w Galicyi o zarządzenie spisu, dotyczącego nadużyć b. władz austryackich w czasie wojny. Celem zbadania wyroków sądów wojskowych, wieszania, rabunków, kradzieży, łapówek, należy utworzyć komisye dla zbierania dat, oraz obłożyć sekwestrem majątki winnych, w szczególności Fryderyka Habsburga.

WYWÓZ WĘGLA. Onegdaj magistrat wydał polecenie skonfiskowania kilku wagonów węgla na dworcu towarowym w Krakowie. Gdy jeden wagon już został zabrany, zabroniono konfiskaty dalszych wagonów, motywując, że węgiel, który nadszedł z Kazimierzy w Królestwie Polskiem, jest przeznaczony do Budapesztu, jako produkt wymienny za maszyny elektryczne. Węgla tego miano posłać do Budapesztu aż 200 wagonów. Jak się informujemy, około 26 wagonów z tego węgla odeszło jednak zamiast do Budapesztu, przez Trzebinię na zachód. Powołane do tego czynniki, a szczególnie P. K. L. powinna tę sprawę zbadać i wyjaśnić, gdyż zachodzi obawa, że dzieją się z wywozem węgla za granicę państwa polskiego nadużycia, zwłaszcza teraz, gdy Lwów potrzebuje większej ilości węgla. Jak opowiadają, wywóz węgla z Kazimierzy do Krakowa, a z dworca krakowskiego z powrotem przez Trzebinię na zachód uprawiany jest stale przez paskarzy.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Na wystawę obrazów i rzeźb w Pałacu Sztuki (plac Szczepański l. 4) nadesłał dzisiaj rektor Akademii sztuk pięknych, Teodor Axentowicz pięć obrazów: „Portret pani W.", „Portret panny D.", „Profil", „Niepokój", „Portret księdza". Bilety roczne Towarzystwa Sztuk pięknych na rok 1919 można już nabywać w kancelaryi Towarzystwa Sztuk pięknych.

DROŻYZNA. Ceny w górę idą łatwo, spadają jednak bardzo powoli i w stopniu minimalnym. W każdym sklepie, cukierni, kawiarni, restauracyi, mamy tego przykłady. W niektórych cukierniach sprzedaje się malutkie ciastka po 2 kor. lub nawet 2 kor. 50 hal., za małe bułeczki płaci się dalej po 1 kor. choć mąka znacznie staniała, a w restauracyach i jadalniach obowiązują dalej wygórowane ceny, choć mięso i tłuszcze potaniały. Spodziewamy się, że akcya zwalczania lichwy zwróci się przeciw tej orgii drożyzny, która dotyka najboleśniej warstwę niezamożnej inteligencyi i stan urzędniczy, żyjące w najbardziej opłakanych warunkach.

SKONFISKOWANA KAWA. Starostwo (Oddział kontroli towarów) komunikuje: Na skutek wzmianki w pismach w ub. tygodniu o zakwestyonowaniu większej ilości kawy w Krakowie, napływają liczne zgłoszenia od tut. zakładów humanitarnych i konsumów o przydział tego artykułu. Biuro magaz. O. K. T. starostwa ani kawy ani też żadnego w tej sprawie zawiadomienia dotąd nie otrzymało.

ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. Wczoraj rano o godz. 8 z mieszkania przy ul. Stromej l. 10 w Podgórzu wyszła do szkoły 12-letnia Julia Torońska i do dzisiaj do domu nie wróciła. Dziewczynka jest śniada na twarzy, ubrana była w płaszczyk granatowy i takiż kapelusz. Była uczennicą szkoły wydziałowej S. S. Agustyanek na Kazimierzu. Zrozpaczeni rodzice proszą usilnie o danie wiadomości w razie odnalezienia córeczki, ofiarując również pieniężne wynagrodzenie.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Krakowski oddział lotny asystencyjny 1-go baonu strzelców na zlecenie Oddziału XII. w Krakowie, w towarzystwie organów dyrekcyi kolejowej i ruchomej straży kolejowej przeprowadził perlustracyę okolic Balin do Szczakowej, przyczem znaleziono wielką ilość rzeczy pochodzących z kradzieży kolejowych, które zdeponowano w sądzie.

WŁAMANIE. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania adw. Dra Schönwettera przy ul. Niecałej i zabrali garderobę i bieliznę wartości 30.000 koron.

Z Polski i ze świata.

ULICA „DZIECI LWOWSKICH". We Lwowie powstała myśl nazwania najpiękniejszej w mieście ulicy Karola Ludwika (arcyksięcia Habsburga) — ulicą Dzieci Lwowskich, dla uczczenia młodocianych obrońców Lwowa.

O POMOC DLA NIEMOWLĄT LWOWSKICH. „Pobudka" lwowska z 11 b. m. zamieszcza następującą odezwę: Towarzystwo im. Dzieciątka Jezus pomocy dla niemowląt i podrzutków, tak rzadko narzucające się ofiarności publicznej, zagrożone w swym bycie brakiem aprowizacyi i mleka, ogołocone szalonemi cenami z funduszów udaje się z gorącą prośbą do serc litościwych — a przedewszystkiem do Matek Polek, by nie dały zginąć 36-ciu niemowlętom i 106-ciu dzieciakom, nie dopuściły, by Towarzystwo zmuszonem zostało do zamknięcia zakładu.

„RZĄDY" UKRAIŃCÓW W GRÓDKU. Od osoby, przybyłej z Gródka Jagiellońskiego otrzymał „Naprzód" wiadomość, iż ukraińcy, w czasie ostatniego parogodzinnego pobytu w Gródku urządzili niesłychany pogrom żydowskich sklepów i domów na Rynku. Również w czasie swego pobytu w Mościskach Ukraińcy w niesłychany sposób zdemolowali i zrabowali dzielnicę żydowską mimo, iż niektóre sfery żydowskie przyjęły z entuzyazmem i zarazem hojnym poczestunkiem wdzierające się patrole hajdamackie.

WIEC GÓRALSKI w Zakopanem, w którym uczestniczyło przeszło 400 osób, uchwalił przesłać pozdrowienie braciom góralom ze Spiża i Orawy i wyraził uznanie Radzie Narodowej górno-orawskiej za jej działalność. Lud góralski w Zakopanem poprze wszelkiemi siłami dążenia przyłączenia Spiża i Orawy do Polski. Wyrażając radość z powodu uwolnienia Lwowa, złożono hołd jego obrońcom i wojsku polskiemu za odsiecz, a dla ratowania wygładzanej przez bandy ukraińskie ludności uchwalono wedle możności złożyć ofiarę w naturze lub w pieniądzach.

OTWARCIE SZKOŁY GÓRNICZEJ W WIELICZCE. Onegdaj odbyło się w Wieliczce uroczyste otwarcie powołanej na nowo do życia szkoły górniczej. Po nabożeństwie zebrali się goście i uczniowie, których na razie zapisało się dwudziestu, w sali wykładowej Muzeum salinarnego, gdzie przemówił kierownik i inicyator szkoły, radca Fr. Piestrak, podnosząc znaczenie szkoły dla przyszłości górnictwa polskiego, oraz jej koleje w przyszłości. Po kilku jeszcze przemówieniach nastąpił zjazd uczestników do kopalni, którą na przybycie gości rzęsiście oświetlono. Tam, przy jeziorze, odbyła się druga część uroczystości, a mianowicie nadanie wielkiej grocie, kryjącej podziemny staw, nazwy groty imienia Józ. Piłsudskiego. Programu obchodu dopełniło przyjęcie, urządzone przez zarząd salin na cześć gości w sali balowej budynku Paderewskiego.

ŚMIERĆ POLSKIEGO LOTNIKA. Na aerodromie warszawskim zginął młody lotnik polski, ś. p. Witold Piechowski, który był jednym z niewielu wykwalifikowanych specyalistów lotniczych w Królestwie. Pomimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych wzniósł się Piechowski, chcąc wypróbować aparat przed podróżą dalszą. Był to jego pierwszy i ostatni wzlot nad miastem rodzinnem. Przy lądowaniu nastąpił nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć lotnika.

REWIZYE I ARESZTOWANIA W PRZEMYŚLU. Według doniesienia „Ziemi Przemyskiej" odbyły się wczoraj w Przemyślu na zarządzenie władz rewizye, przyczem aresztowano 20 podejrzanych osób.

POCHWALNE UZNANIE. Naczelne dowództwo wojsk polskich na Galicyę wschodnią udzieliło pochwalnego uznania lekarzom-docentom uniwersytetu we Lwowie: Dr Tadeuszowi Ostrowskiemu i Dr Adamowi Czyżewiczowi, oraz porucznikowi lekarzowi Drowi Aleksiewiczowi za niestrudzoną 3-tygodniową, podczas walk o oswobodzenie Lwowa, dzień i noc trwającą pracę i za pełną poświecenia i zaparcia się działalność około rannych.

2 PUŁK UŁANÓW W BIELSKU. Komenda 2 p. ułanów, stacyonowanego dotychczas w Kobierzynie, została przeniesiona do Bielska.

UMIASTOWIENIE TRZECH TEATRÓW W WARSZAWIE. Na wczorajszem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej przejęto na rachunek miasta trzy prywatne teatry: Nowości, Rozmaitości i Praski.

PRUSKIE PRAKTYKI POLICYJNE. Wychodząca w Katowicach „Gazeta ludowa" donosi: W zeszłym tygodniu rozesłała jakaś tajemnicza osoba, nazywająca się przybranem nazwiskiem „Etrophasius", do urzędów policyjnych na Górnym Śląsku poufny okólnik z prośbą przestrzegania jak największej tajemnicy. W okólniku tym prosi ów „Etrophasius" urzędy policyjne o podanie jej nazwisk członków polskich Rad ludowych i Naczelnej Rady ludowej. Przedewszystkiem mają władze policyjne wyśledzić słabe strony poszczególnych członków, ich stosunki finansowe, długi i t. d. Wiadomości te mają władze policyjne posłać pod adresem: „Etrophasius", Oppeln, Postschliessfach Nr. 130. Redakcya „Gazety Ludowej" stwierdziła, że skrzynką pocztową Nr. 130 na poczcie polskiej jest skrzynka prezydenta regencyi opolskiej.

W CZYICH RĘKACH STANISŁAWÓW? „Korrespondenz Austria" pisze, że wiadomość, jakoby Stanisławów został obsadzony przez wojska koalicyi, nie jest zgodna z prawdą, gdyż Stanisławów znajduje się nadal w ręku ukraińców.

JAK SIĘ POWRACA Z WOJNY. Z Gródka Jagiellońskiego piszą do „Kuryera lwowskiego": Przez miasto nasze, jako leżące przy głównym trakcie Lwów—Kraków, przechodzą pieszo tłumy żołnierzy byłej armii austryackiej, wracające do domu po 4-letnich trudach wojennych. Biedacy ci przedstawiają obraz nędzy: bez ciepłej odzieży, często bez butów i bez środków do życia idą pieszo tygodniami całymi, ażeby dostać się pod strzechę rodzinną, która najczęściej okazuje się spaloną.

CO ZNISZCZYLI MUSZĄ NAPRAWIĆ. B. Wolffa donosi, że wie z wiarygodnego źródła, iż ze Strassburga uprowadzono około 1.000 Niemców do robót w Belgii.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W SZWAJCARYI. Z Genewy donoszą: Podniosła uroczystość odbyła się w Genewie ku czci niepodległej Polski. W kościele Sacre-Coeur, udekorowanym w barwy biało-amarantowe, oraz sztandary Polski i państw koalicyi, odprawił solenne nabożeństwo ks. Trachet des Combes w obecności tłumów publiczności genewskiej. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Vignot z Paryża. W nabożeństwie wzięli udział: członkowie rządu genewskiego, konsulowie: francuski, włoski, amerykański, angielski, belgijski, serbski i brazylijski. Przed głównym ołtarzem amarantowy sztandar z białym, polskim orłem, okalały sztandary: Ameryki, Francyi, Włoch, Anglii, Belgii i Szwajcaryi. Wieczór tegoż dnia podejmowano uczestników uroczystości w salonach Towarzystwa Polskiego w Genewie, gdzie wygłosili przemówienia: prezes Towarzystwa Polskiego Karol hr. Potulicki, poeta Jan Pietrzycki, kapitan Legionów polskich Paweł Kitay i w imieniu sfer robotniczo-ludowych Dr Stanisław Hempel. Cała prasa genewska rozpisuje się szeroko o tej podniosłej uroczystości.

PAŁAC AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU. Hr. Mikołaj Potocki zawiadomił władze francuskie, iż pałac swój oddaje rządowi państwa polskiego na pomieszczenie oficyalnej ambasady republiki polskiej.

SANATORYUM ROBOTNICZE W ZAMKU W GOEDOELE. Z Budapesztu donoszą, że królewski zamek w Goedoele, ulubione niegdyś miejsce pobytu zmarłej cesarzowej Elżbiety, ma być obecnie obrócony, zgodnie z życzeniem robotniczej Kasy chorych, na sanatoryum dla robotników.

CHOROBA B. CESARZOWEJ NIEMIECKIEJ. Była cesarzowa niemiecka zachorowała w Amerongen na poważne niedomagania serca.

WILHELM II. OSKARŻONY O ZBRODNIĘ MORDERSTWA. Niejaka pani Prieur w Paryżu, wdowa po kupcu, wniosła przeciw b. cesarzowi niemieckiemu oskarżenie o zbrodnię morderstwa. Jej mąż bowiem, wracając z Anglii z transportem zabawek na pokładzie okrętu „Suffex" utracił życie, albowiem okręt ten został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Zawiadomienia i komunikaty.

OSOBY WYJEŻDŻAJĄCE DO LWOWA, zwłaszcza pp. oficerów, uprasza Komitet ratunkowy dla Lwowa (Uniwersytet, Collegium Novum, II p., sala 67, od wpół do 12 do wpół do 1 i od 5 do 6, telefon 3095), by były łaskawe zgłaszać się do Komitetu.

WEZWANIE. Wzywa się wszystkich podoficerów i żołnierzy byłego 1-go i 5-go p. p. Legionów Polskich i oddziałów pomocniczych 1-szej Brygady Leg. Polskich, pozostających poza formacyą obecnego 5-go p. p. Wojsk Polskich, aby odwrotnie przysłali do kadry 5-go p. p. W. P. w Radymnie wszystkie daty ewidencyjne, odnoszące się do ich służby w Legionach, a to celem ustalenia rang starszeństwa, jakoteż listy nominacyjnej.

ZEBRANIE KOBIET. W niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się w Podgórzu w sali szkolnej przy ul. Józefińskiej l. 12 zebranie organizacyjne kobiet podgórskich w sprawie wyborów do sejmu.

„RELUTON" Nr. 30. Organ relutoński (urzędowy) 4-go p. p. — Czasopismo satyryczno-polityczno-humorystyczno-artystyczno-naukowo-literacko-relutońskie. — Egzemplarz w cenie 2 K. — do nabycia w „Elce" ul. Wiślna L. 4. Adres Redakcyi: „Reluton", Kraków, Rynek gł. L. 19, II. p („Żegluga Polska").

OPŁATEK DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH. Kobiety polskie ogłaszają odezwę z wezwaniem do składania darów w naturze i w pieniądzach na opłatek dla żołnierzy polskich, walczących w obronie Lwowa. Datki i dary przyjmowane są w lokalu przy ul. Szpitalnej l. 7. od godz. 11—1 w południe i od 4—6 po południu.

POŻYCZKI DLA HANDLOWCÓW. Stowarzyszenie kupców i młodz. handl. ul. Smoleńsk l. 19 podaje do wiadomości powracających z wojny sklepikarzy i pomocników handl., którzy jakąkolwiek ponieśli szkodę w swych interesach podczas pełnienia służby wojskowej, iż galic. miejski wojenny zakład kredytowy udziela pożyczek do wysokości 200 K. za poświadczeniem stowarzyszenia co do zgodności naprowadzonych przez petenta okoliczności.

Potrzebne wnioski (druki o pożyczkę) znajdują się w Stowarzyszeniu.

WSTRZYMANIE ROZDAWNICTWA OBUWIA. Wobec zupełnego wyczerpania przyznanego dla Szatni ludowej kontyngentu obuwia (4 tys. par) akcya rozdawnictwa tegoż obuwia została wstrzymaną, wskutek czego wszelkie zgłaszanie się o obuwie tak do Biur okręgowych, jak i do Biura centralnego badania zapotrzebowania jest bezcelowem. Natomiast ci, którzy wnieśli należycie udokumentowane zgłoszenia o tanie obuwie przed dniem 22 listopada b. r. mogą otrzymać poświadczenia „AS" w Biurze centralnem badania zapotrzebowania od godz. 4—6 po południu.

Z TOW. WZAJ. POMOCY SŁUŻBY MIEJSKIEJ. W niedzielę dnia 8 b. m. odbyło się przy licznym udziale poufne zebranie służby miejskiej w sprawie poprawy bytu. — Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono nie ustawać w zabiegach o polepszenie stosunków służbowych, płac etc., w których to sprawach, sekretarz magistratu referent p. Przeorski złożył zebranym wyczerpujące wyjaśnienia. — Na wniosek przewodniczącego p. Szkaradka, złożyli obecni na zebraniu kwotę 106 kor., z przeznaczeniem na cele Tow. służby miejskiej we Lwowie, dotkniętej ostatnimi wypadkami.

WOJSK. DOW. POW. NOWOTARSKIEGO ogłasza: Fabryki przedsiębiorstwa i byli żołnierze rzemieślnicy (stolarze, kowale), powyżej lat 35, ewentualnie zwolnieni na stałe ze służby wojskowej zechcą zgłosić: 1) swe zapotrzebowanie sił roboczych (wyżej wymienionych) względnie, 2) nie mający dotychczas zajęcia zgłoszą się do wojskowego Dowództwa pow. Zgłoszenia przyjmuje: Ekspozytura wojskowego biura pośrednictwa pracy Komendy pow. Nowy Targ, Rynek, dom p. Giżyckiego.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA w dalszym ciągu złożyli w administracyi naszego dziennika: Prof. J. Stokłosa 55 K, zebrane przez uczniów kl. IV a. gimn. w Wadowicach, zamiast „Mikołaja" profesorowi; M. J. Z. Kowalskie w Grobli 100 K; uczenice klasztoru Sióstr N. P. N. Panny Maryi w N. Sączu 200 K; Marysieńka, Zygmuś i Zosienka Grabowscy z Wadowa 150 K; parafianie z Siemiechowa z ks. Ligaszewskim 40 K; Dyrekcya polsk. seminar. naucz. T. S. L. w Białej, zebrane przez uczniów II kursu 22 K; K. Zdanowski 100 K; zamiast wieńca na trumnę ś. p. Franc. Martina, grono znajomych i przyjaciół, schodzących się w cukierni Noworolskiego złożyło 220 K; rodzina Cyankiewiczów 100, zam. wieńca na grób s. p. por. 56 p. p. Józefa Humpoli; Koło Ligi kobiet w Kętach 1207.54 K; wieś Leśnica 50 K; Związek dziewcząt katol. z Inwałdu 70 K; K. Kowalewski 20 K; Dr Janina Niedzielska 30 K; M. Adelmann 10 K; J. Lechowicz 5 K; Karolina Podgórska 5 K; szkoła wydz. żeń. w Bochni, kl. I b. 20 K, kl. I d. 31.10 K, kl. II a. 40 K, kl. III a. 26 K, kl. IV a 12 K; Liceum żeńskie w Olkuszu 284 K i 5 rb., zebrane na poranku w rocznicę listopadową, urządzonym przez uczenice: z Warszawy przez ks. Wilhelma Michalskiego 300 K; ks. N. 20 K; Dr Wł. Nęć 100 K; zamiast wieńca na trumnę b. prezesowej Tow. św. Wincentego a Paulo ś. p. Kazimiery Kellermanowej, składają członkowie powyższego Tow., a to: ks. Materna K. 50 K, Dr. Sawicki A. 30 K, Tokarzewska M. 20 K; Maternówna A. 25 K, Maternówna K. 25 K, Dymnicka A. 5 K, Flisowska E. 20 K, Grzebykowa P. 20 K, Podrazowa A. 20 K, Gorczyńska W. 2 K, Gembarowiczowa A. 6 K, Marszalikowa P. 10 K, Bujniakowa E. 20 K, Mołoczyńska K. 6 K, Rabowicz Wł. 5 K; Ruchlowa J. 10 K, Rabowicz M. 5 K, Sienkiewiczowa J. 5 K, Medunowa P. 2 K, Gembarzewska M. 20 K, Michałowska Z. 6 K; razem 312 koron.

NEKROLOGIA.

† **Józef Humpola,** nadpor. 56 p. p., zmarł w Krakowie 10 b. m. w szpitalu wojskowym, licząc lat 34. Od początku wojny stale odbywał służbę na froncie. Na wiosnę 1917 r. dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał do ostatnich czasów w miejscowości Jelec, w gub. orłowskiej. Dopiero obecnie wypuszczony z niewoli, zaledwie przed tygodniem powrócił do kraju z objawami ciężkiego zapalenia płuc, z którego już się nie podniósł. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu ze szpitala garnizonowego.

† **Zygmunt Popowicz,** słuchacz politechniki, poległ we Lwowie w dniu 9 listopada podczas ataku oddziału polskiego z ogrodu pojezuickiego na gmach sejmowy. Kula przeszyła mu pierś w chwili, gdy wśród najgwałtowniejszego ognia pochylił się, aby opatrzyć rannego towarzysza.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i zarazem [illegible] — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem [illegible]